

3/2017 (201)
ISSN 1505-947 X

POCZĄTEK ROKU DUSZPASTERSKIEGO 2017

ze
WZG
PARAFIA ŚW. ANTONIEGO



RZA
W GDYNI



Nasza Działalność

BIURA:

Kancelaria

wt-pt godz. 10:00-12:30
i 16:00-17:30

Akcja Katolicka

ostatni wt m-ca godz. 19:00

Rodzina Radia Maryja

nd godz. 11:00
czw godz. 17:00

Poradnia Życia Rodzinnego

pon i śr godz. 18:30
oraz w innym czasie
dogodnym dla narzeczonych

Caritas

wt godz. 15:00

RUCHY:

Żywy Różaniec

1 nd m-ca godz. 9:00

Duchowa Adopcja Dziecka Poczętego

2 śr m-ca godz. 16:30

Wspólnota dla Intronizacji NSPJ

pt godz. 16:30 gdy danego
dnia przed Mszą św. wieczor-
ną jest jakieś nabożeństwo
pt godz. 17:00 gdy nie ma
nabożeństwa przed Mszą św.
wieczorną
pt godz. 16:00 w pierwsze
piątki miesiąca.

GRUPY:

Duszpasterstwo Niewidomych

2 ndz m-ca:
godz. 14:30 Różaniec
godz. 15:00 Msza św.

Ruch Światło-Życie

śr godz. 19:00

Fraternia

pt godz. 19:00

Odnowa w Duchu Świętym

pt godz. 19:00

Wspólnota Rodzin św. Maksymiliana

3 sb m-ca godz. 15:00

Kręgi Domowego Kościoła

spotkania raz w miesiącu

Franciszkański Zakon Świeckich

1 nd m-ca godz. 15:00

Rycerstwo Niepokalanej

czw godz. 19:00

Sobotnia Szkołka

sb godz. 16:00

Duszpasterstwo głuchoniemych

3 nd m-ca godz. 14:30

Miting AA

czw godz. 18:00

Orkiestra parafialna

śr godz. 19:00 w salce górnej

DIAKONIE:

Chór „Symfonia”

wt i pt godz 18:00

Ministranci i lektorzy

sb godz. 9:30

Schola „Promyki”

pt godz. 16:30

Pokój i Dobro

Drodzy Czytelnicy!

Po raz kolejny trafia do Waszych rąk nasze parafialne czasopismo „Ze Wzgórza”. Ma ono charakter informacyjny i jednocześnie formacyjny. Dzięki czasopismu możemy gościć w Waszych domach. Rozpoczynamy nowy rok duszpasterski. We wspólnocie parafialnej rozpoczęły spotkania formacyjne poszczególne grupy duszpasterskie. Tych, którzy nie należą do żadnej grupy - zachęcam, aby podjęli formację w konkretnej grupie duszpasterskiej. Jest to konkretna szansa wzrostu duchowego. Dziękuję za zaangażowanie, wszelkie przejawy życzliwości i wsparcie konkretnych inwestycji w naszej parafii. W sposób szczególny pragnę podziękować tym, którzy wspierają dzieło renowacji schodów głównych do naszego Sanktuarium. Zapewniam Was o naszej pamięci modlitewnej.

Przed nami wiele wydarzeń duszpasterskich. Już dzisiaj serdecznie pragnę Was zaprosić na uroczystości, które będą miały miejsce w naszym Sanktuarium 16 października 2017 roku. W tym dniu pragniemy dziękować Panu Bogu za 100 lat Rycerstwa Niepokalanej oraz za obecność przed 80 laty w klasztorze gdyńskim św. o. Maksymiliana. Uroczystości będą transmitowane przez TV Trwam i Radio Maryja.

Korzystając z okazji życzę każdemu z Was, kochani Czytelnicy, obfitości Bożej łaski oraz wierności w kroczeniu drogami życia ku świętości. Niech Matka Boża Królowa Matka Nadziei ma każdego z Was w swojej opiece.

o. Piotr Matuszak
proboszcz

W NUMERZE

Z ŻYCIA PARAFII

- 2 Kalendarium
- 4 Wypisy
- 5 Triduum Paschalne – świadectwo
- 7 Biały Tydzień
- 8 50. rocznica przyjęcia święceń kapłańskich o. Bolesława Miki i o. Lucjana Ubysza

GŁOS GRUP PARAFIALNYCH

- 13 Wspólnota Fraternalia – zaprasza na spotkania
- 14 Akcja Katolicka – obchody 20-lecia

Z ŻYCIA KOŚCIOŁA

- 15 Setna rocznica objawień z Fatimy
- 18 Gietrzwałd – 140-lecie objawień

COŚ DLA DUCHA

- 20 Rycerz Maryi – Powrót do Polski
- 21 Katecheza liturgiczna – Liturgia Słowa
- 23 Drogi Przyjacielu - Jezus Król Miłości

ze WZG RZA
adres redakcji: ul. Ujejskiego 40, 81-426 Gdynia
kontakt: (058) 622-02-38; ze_wzgorza@wp.pl
redagują: Jerzy Chmara, Maria Kozielecka,
Barbara Kunikowska-Popiel, Paweł Kurski,
Bogumiła Lech-Pallach, Barbara Thun
skład komp.: Leszek Pach
animator: br. Krzysztof M. Bartczak OFMConv

Kartki z kroniki klasztornej i parafialnej VI 2017 - IX 2017

1-6 VI 2017

Chór Symfonia we Francji.

Nasz parafialny Chór Symfonia wraz ze swoim opiekunem o. Krzysztofem był na wyjeździe do Francji, gdzie uświetnił swoim śpiewem uroczystości poświęcone 100 rocznicy powstania „Błękitnej Armii” Hallera.

4 VI 2017

Arka Gdynia.

Na Mszy świętej o godz. 13:00 modlili się piłkarze i sztab szkoleniowy zespołu „Arka Gdynia”, w podziękowaniu za szczęśliwie zakończone rozgrywki ekstraklasy.

9 VI 2017

Katecheza parafialna,

którą wygłosiła pani dr Dorota Dźwig na temat: „Małżeństwo w zamyśle Bożym, antropologia małżeństwa”.

10-12 VI 2017

Kazania o. Jacka Korsaka,

Triduum przygotowujące do uroczystości odpustowych - nawiązywał o. Jacek Korsak, proboszcz z Olsztyna.

11 VI 2017

Zbiórka parafialna,

Rozpoczęliśmy zbiórkę funduszy na planowane po wakacjach obłożenie granitem głównych schodów prowadzących do kościoła.

13 VI 2017

Odpust i Jubileusz.

Obchodziliśmy parafialne uroczystości odpustowe - o godz. 16:00 Msza święta w intencji chorych, po niej agapa, a o godz. 18:00 Msza święta w intencji o. Bolesława Miki i o. Lucjana Ubysza, którzy obchodzili swój jubileusz 50-lecia kapłaństwa.

15 VI 2017

Boże Ciało.

Procesja rozpoczęła się Mszą Świętą o godz. 10:00 w naszym kościele.

22 VI 2017

Mediator rodzinny.

W naszej parafii rozpoczęła postugę pani Barbara Matysiak - mediator rodzinny i psycholog społeczny. Swoją pomocą służą parafianom także prawnicy.

22-23 VI 2017

Zakończenie roku szkolnego.

Msze święte dla uczniów na zakończenie roku szkolnego.

23 VI 2017

Katecheza parafialna,

którą wygłosiła pani dr Dorota Dźwig na temat: „Celebracja i skutki sakramentu małżeństwa”.

24 VI 2017

Imieniny - br. Jan Wiśniewski.

w jego intencji została odprawiona Msza święta o godz. 9:00.

25 VI 2017

Caritas.

Parafialny Caritas zorganizował pod kościołem kiermasz na rzecz ubogich.

29 VI 2017

Imieniny - o. Piotr Matuszak,

w jego intencji modliliśmy się na Mszy świętej o godz. 18:00.

1 VII 2017

Nowy ojciec i brat.

Pracę duszpasterską w naszej parafii rozpoczął neoprezbiter o. Bartłomiej Ewertowski, a na praktyki przyjechał kleryk br. Rafał.

8 VII 2017

Święto Narodzenia NMP.

Po wszystkich Mszach świętych odmawialiśmy Akt Poświęcenia Kościoła w Polsce Niepokalanemu Sercu Maryi.

14 VII 2017

Arka Gdynia.

O godz. 14:00 modliliśmy się wraz z klubem i drużyną „Arka Gdynia” w podziękowaniu za zdobyty „Superpuchar Polski”

oraz z prośbą o Boże błogostawieństwo dla klubu, piłkarzy, kibiców i ich rodzin przed rozpoczęciem nowego sezonu ekstraklasy.

15 VII 2017

W Sanktuarium św. Maksymiliana

w gablocie zostały umieszczone medale poświęcone św. Maksymilianowi i Franciszkanom w Gdyni. Są one darem od pana Bogumiła Filipka – członka Oddziału Gdańskiego Polskiego Towarzystwa Naukowego.

24 VII 2017

Odnaczenie Fraternitatis Gratiarum.

Rada Prowincjalna przyznała panu Henrykowi Kuraki - naszemu zakrystianowi - odznaczenie naszej Prowincji zakonnej „Fraternitatis Gratiarum”.

25 VII 2017

Imieniny - o. Krzysztof Bartczak.

Modliliśmy się w jego intencji na Mszy świętej o godz. 18:00.

30 VII 2017

Caritas

rozpoczął akcję rozdawania plecaków do wypełnienia wyprawkami szkolnymi dla dzieci z potrzebujących rodzin.

30 VII-10 VIII 2017

Apele Jasnogórskie

w intencji pielgrzymów idących do Częstochowy.

14 VIII 2017

Odpust św. Maksymiliana.

Sumie odpustowej o godz. 18:00 przewodniczył J.E. Ks. Bp Marek Marczak – Administrator Archidiecezji Łódzkiej. Na Mszy świętej śpiewał parafialny Chór „Symfonia”. Przygotowanie duchowe do uroczystości przeżywaliliśmy poprzez Triduum z homiliami o. Bartłomieja Ewertowskiego.

15 VIII 2017

Uroczystość Wniebowzięcia NMP

oraz 97 rocznica „Cudu nad Wisłą” – Bitwy Warszawskiej. Podczas każdej Mszy świętej miało miejsce błogostawieństwo ziół i kwiatów.

15-28 VIII 2017

Ikona Chrystusa Pantokratora.

Po domach członków wspólnoty Akcji Katolickiej peregrynowała ikona Chrystusa Pantokratora.

19 VIII 2017

Imieniny - o. Bolesław Mika.

W jego intencji modliliśmy się na Mszy świętej o godz. 18:00.

20 VIII 2017

Zespół „Sanctus”.

Gościliśmy duet muzyki religijnej „Sanctus” z Akademii Muzycznej im. Piotra Czajkowskiego z Moskwy. Artyści wykonywali utwory podczas wszystkich Mszy świętych, a po każdej z nich krótki koncert.

24 VIII 2017

Imieniny - o. Bartłomiej Ewertowski.

W jego intencji modliliśmy się na Mszy świętej o godz. 18:00.

5 IX 2017

Film „Fatima”

Wspólne parafialne wyjście do kina na film „Fatima” zorganizowane przez Akcję Katolicką.

7-9 IX 2017

Rekolekcje.

W kaplicy św. Antoniego odbywały się rekolekcje otwarte Franciszkańskiego Zakonu Świeckich, prowadzone przez o. Krzysztofa Bartczaka, Asystenta Duchowego Regionu Gdańskiego FZŚ.

4 IX 2017

Rozpoczęcie roku szkolnego

W godzinach 8:00, 9:00 i 10:00 odbyły się Msze święte dla uczniów na rozpoczęcie roku szkolnego. Kolejno swoje Msze święte miały szkoły średnie, następnie Szkoła Podstawowa nr 23 oraz Szkoła Podstawowa Sióstr Nazaretanek, która od tego roku funkcjonuje na terenie naszej parafii.

17 IX 2017

Caritas.

Wolontariusze Caritas rozprawiali kalendarze, z których dochód przeznaczony był na utrzymanie gdyńskiego hospicjum.

24 IX 2017

Modlitwa Różańcowa.

O godz. 17:00 modliliśmy się Różańcem w intencji rodzin naszej parafii, w tęczności z Ogólnopolską Pielgrzymką Małżeństw i Rodzin na Jasną Górę. Po modlitwie nastąpiło odnowienie przyrzeczeń małżeńskich oraz indywidualne błogostawieństwo małżonków Najświętszym Sakramentem.



fot. arch. red.

**Kartki z ksiąg kancelaryjnych
VI 2017 - IX 2017**

**Przez chrzest
narodzili się
do nowego
życia**

- Maria Wiesława Elwart
- Sara Faustyna Kaja
- Igor Władysław Sobieraj
- Amelia Anna Szczepańska
- Milena Natalia Kotwas
- Stanisław Lemańczyk
- Jan Maksymilian Benkowski
- Jan Stefan Tchorznicki
- Tymoteusz Franciszek Błachucki
- Tymon Piotr Buczkowski
- Lena Ewa Buczkowska
- Stanisław Jan Lewandowski
- Liliana Karolina Śliwińska
- Patrycja Pawłowska
- Adrian Grzegorz Sankowski
- Henryk Józef Sulewski
- Jakub Zborowski
- Zofia Maria Skierka
- Wiktoria Ewa Stenka
- Agata Joanna Chrostowska
- Julia Monika Omielan
- Zofia Hanna Rynkowska
- Jaśmina Iwańska
- Florian Kleinschmidt
- Maria Kwitniewska
- Ida Katarzyna Kołodziejka
- Michalina Ewa Pragier
- Oliwia Maria Szczepańska

- Franciszek Wojciech Jeziorski
- Martyna Anna Topolska
- Zofia Peplińska
- Liwia Monika Mazierska
- Olaf Wardynszkiewicz
- Nikodem Grzegorz Szlendak
- Tymoteusz Benedykt Tomiczek
- Milena Ewa Bajor
- Iga Joanna Węcłowicz
- Jan Tadeusz Stepokura
- Klara Helena Suchomska-Dątek
- Leon Brodziński
- Nicolas Patrick Grunwald
- Maciej Jerzy Ślesicki
- Hanna Olga Ślesicka
- Anna Zofia Morgan
- Maksymilian Drellich
- Piotr Jakub Duczmal
- Oliwia Magdziarczyk
- Antonina Wiktoria Roszczyńska
- Nadia Doliwa
- Zofia Justyna Wojciechowska
- Nina Wójcicka
- Jakub Zbigniew Grunwald
- Hanna Łowczy
- Maria Ella Cook
- Oskar Antoni Piwowarski
- Tymoteusz Zygmunt Rokitowski
- Leonard Żywna
- Helena Stoniec
- Tymon Jan Frej
- Antoni Emil Święcki
- Julia Jadwiga Grabowska
- Marianna Juka Frankowska
- Kaya Ewa Gajda

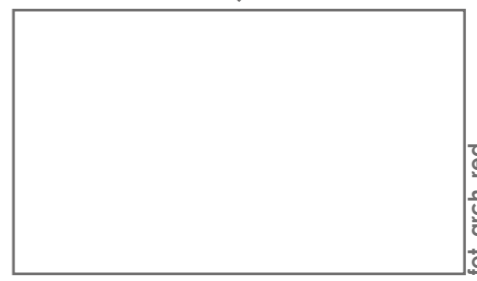
- Nathaniel Karol Chmiel
- Natalia Paulina Bołkowska
- Tytus Czesław Kilian
- Pola Mila Nowosielska
- Ryszard Jan Korytowski
- Mila Victoria Vermaning
- Kinga Wiktoria Olejnik
- Krystian Wons
- Patryk Wons
- Jakub Mikołaj Barański
- Joachim Kraft
- Nina Barembruch
- Oliwia Ewa Fabianowska
- Oliwier Aleksander Nowak
- Aleksander Jakub Wojtal
- Nina Aleksandra Kordek
- Piotr Tobieński

**Zawarli
sakramentalny
związek
małżeński**

- Jakub Rene Tomaszewski i Majka Maria Stenka
- Michał Sikorski i Magdalena Kaźmierska
- Mariusz Makiełta i Karolina Wasilewska
- Damian Ryszard Formela i Agnieszka Fedusio
- Michał Witold Olszewski i Alicja Techmańska

- Marcin Czapiewski i Marta Krystyna Michaś
- Arkadiusz Ryszard Pragier i Paulina Wąs
- Sławomir Kazimierz Brechelka i Agnieszka Marianna Muszyńska
- Marcin Ryszard Witkowski i Magdalena Sikorska
- Bartłomiej Piotr Tomiczek i Paulina Ewa Werner
- Tadeusz Piątkowski i Wanda Teresa Narożniak
- Zdzisław Leszek Kwiatkowski i Beata Maria Janusz
- Krzysztof Leon Licau i Magdalena Maria Siezieniewska
- Michał Andrzej Wojciechowski i Justyna Rzeszutek
- Adrian Janusz Machałowski i Klaudia Patrycja Ruszkiewicz
- Jakub Krzywkowski i Aleksandra Maria Helman
- Maciej Włodzimierz Bujniewski i Joanna Maciejewska
- Adam Strycel i Joanna Paras
- Piotr Maciej Ćwikliński i Monika Żywicka
- Krzysztof Brzeski i Marzena Marta Franiek
- Tomasz Gbel i Dżesika Sylwia Patorska
- Borysław Stanisław Kotasiński i Angelika Anna Pastuła
- Sebastian Kamil Ledwoń i Aleksandra Renata Kiedrowska
- Łukasz Jakub Prabucki i Klaudia Anna Rekwardt
- Maciej Marek Błoński i Anna Maria Cegiełka
- Dawid Krzysztof Kohut i Kamila Piątkowska
- Wojciech Stanisław Wachowiak i Sylwia Agnieszka Martynów
- Damian Henryk Formela i Natalia Halina Pasierbska
- Grzegorz Marek Talewski i Natalia Aleksandra Osowska
- Damian Konrad Gliszczyński i Sylwia Klaudia Tułowiecka
- Jakub Szymon Szymkowiak i Angelika Anna Walkiewicz
- Maciej Leszek Krypa i Natalia Szewczuk
- Mateusz Marek Pietrzak i Anna Patrycja Budzisz
- Przemysław Krzysztof Dżus

- i Justyna Wiesława Kloza
- Jakub Jerzy Gliniecki i Magdalena Sowa
- Łukasz Jan Dykta i Aleksandra Elżbieta Budzisz
- Radosław Zajk i Magdalena Maria Bergańska



fot. arch. red.

**Spotkali się
z siostrą
śmiercią**

- śp. + Halina Kamińska lat 74 z ul. Legionów
- śp. + Eugeniusz Piątkowski lat 58 z ul. Gen. Maczka
- śp. + Anna Plitt lat 85 z ul. Bp. Dominika
- śp. + Brygida Edwarda Hryniewicz lat 95 z ul. Gen. Maczka
- śp. + Marianna Antczak lat 93 z ul. Pomorskiej
- śp. + Zygmunt Turek lat 89 z ul. Śląskiej
- śp. + Marianna Szarmach lat 90 z ul. Bp. Dominika
- śp. + Danuła Fierka lat 71 z ul. Legionów
- śp. + Krystyna Schally lat 92, z Gdańska
- śp. + Piotr Lach lat 45 z ul. Świętojańskiej
- śp. + Barbara Kowalczyk lat 92 z ul. Legionów
- śp. + Alicja Cieślińska lat 52 z ul. Harcerskiej
- śp. + Antoni Drobysz lat 97 z ul. Dąbrowskiego
- śp. + Kazimierz Mieczkowski lat 89 z ul. Bp. Dominika
- śp. + Broniawa Chojecka lat 93 z Sopotu
- śp. + Łucja Balbuza lat 94 z ul. Świętojańskiej

- śp. + Roman Skupień lat 100 z ul. Narutowicza
- śp. + Andrzej Kołaski lat 64 z ul. Partyzantów
- śp. + Mieczysław Teszke lat 82 z ul. Legionów
- śp. + Stanisława Czarska lat 94 z ul. Bp. Dominika
- śp. + Janina Dobrzyńska lat 81 z ul. Narutowicza
- śp. + Tadeusz Woźniak lat 86 z ul. Kopernika
- śp. + Jerzy Kuncewicz lat 66 z ul. Ejsmonda
- śp. + Jadwiga Pawłowska lat 87 z ul. Wyspiańskiego
- śp. + Tadeusz Liske lat 62 z ul. Legionów
- śp. + Marian Tucki lat 85 z ul. Kasztelańskiej
- śp. + Lech Remiszewski lat 68 z ul. Narutowicza
- śp. + Janina Żebrowska lat 84 z ul. Nałkowskiej
- śp. + Stefania Bystrzejewska lat 92 z ul. Górnej
- śp. + Jan Michalski lat 62 z Al. Zwycięstwa
- śp. + Maria Szpak lat 85 z ul. Bp. Dominika
- śp. + Kazimierz Skopek lat 81 z ul. Paderewskiego
- śp. + Waldemar Otłewski lat 58 z ul. Świętojańskiej
- śp. + Ryszard Stawski lat 83 z ul. Matejki
- śp. + Krystyna Szopińska lat 83 z ul. Legionów
- śp. + Teresa Kowalska lat 64 z Al. Zwycięstwa
- śp. + Tadeusz Habaj lat 85 z ul. Bp. Dominika
- śp. + Henryka Czupowska lat 83 z ul. Partyzantów
- śp. + Bogumiła Więckowska lat 93 z ul. Reja
- śp. + Ryszard Marcinek lat 93 z ul. Bp. Dominika
- śp. + Piotr Koziński lat 58 z ul. Legionów
- śp. + Bogdan Panowicz lat 69 z ul. Bał. Chłopskich
- śp. + Zofia Bieńkowska lat 89 z ul. Wyspiańskiego
- śp. + Kazimiera Skoraczyńska lat 92 z ul. Legionów



„Dobrze, służy dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego Pana!”
Mt 25,21

Chcę naśladować Jezusa Chrystusa ubogiego, pokornego i posłusznego Ojcu

20 maja 2017 roku we franciszkańskim kościele w Ostródzie ksiądz arcybiskup Józef Górzyński, metropolita warmiński, udzielił święceń kapłańskich trzem franciszkańskim diakonom z Prowincji św. Maksymiliana Marii Kolbego w Polsce: o. Bartłomiejowi Ewertowskiemu, o. Mateuszowi Świętosławskiemu i o. Karolowi Wesołowskiemu. Na zakończenie uroczystej liturgii minister prowincjalny o. Jan Maciejowski zachęcił neoprezbiterów, aby byli prawdziwie przepelnieni Duchem Świętym i aby z tymi, do których będą posłani, dzielili się tym, co sami otrzymali.



fol. arch. red.

Witam Ojca Bartka w naszej gdyńskiej wspólnotie franciszkańskiej i zapraszam do udzielenia wywiadu dla naszego pisma parafialnego „Ze Wzgórza”. Ojciec będąc klerikiem odbywał w naszej wspólnotie franciszkańskiej na Wzgórzu św. Maksymiliana praktyki. Czy wówczas marzyło się Ojcu, że po święceniach kapłańskich decyzją o. Prowincjała może zostać skierowany do tego klasztoru w Gdyni, aby tutaj posługiwać w parafii?

Pokój i Dobro! Nie można tego traktować w kategorii marzenia, ale będąc kilkakrotnie w tej wspólnotie w czasie mojej formacji, spotkałem się tu z wielką życzliwością i taki pozytywny i dobry obraz parafii gdyńskiej zabrałem ze sobą, oczekując z wielką otwartością na decyzję o. Prowincjała. Z podobnym pytaniem: „Gdzie chciałbyś trafić po święceniach?” odpowiadałem z przekorą, że do Ostródy,

do mojej rodzinnej parafii, którą jako Zakon również prowadzimy.

Jak to się stało, że Ojciec został franciszkaninem?

Mieszkając na terenie franciszkańskiej parafii miałem okazję widzieć gorliwych i otwartych na ludzi zakonników. Będąc ministrantem od pierwszej klasy szkoły podstawowej, a od pierwszej klasy gimnazjum formując się w młodzieżowej wspólnotie Ruchu Światło – Życie mogłem nie tylko wzrastać duchowo, ale przekonać się ostatecznie, że Zakon Braci Mniejszych Konwentualnych będzie miejscem realizowania talentów, które złożył we mnie Bóg. W klasie maturalnej podjąłem decyzję wstąpienia do Zakonu i w wieku 19 lat już rozpocząłem życie zakonne.

A jaka była reakcja rodziców i znajomych na tę decyzję wstąpienia do Zakonu?

Rodzice, widząc moje zaangażowanie w życie parafialne, podejrzewali w którą stronę skieruję kroki. Jednak co innego dopuszczać to w myślach, a co

innego reakcją na konkretną moją deklarację. Nie byli nigdy nastawieni negatywnie, zawsze wspominali mi, że to ja podejmuję decyzję odnośnie swojego życia, a oni mogą mi pomóc i mam pamiętać, że dom jest zawsze dla mnie otwarty. Początkowa reakcja Rodziców to jednak połączenie zaskoczenia z z troskaniem o to, jak mi będzie w tym Zakonie. Znajomi przyjęli to ze spokojem, nie dziwili się temu wyborowi.

W tych nietypowych czasach dla chrześcijan na świecie, zostać kapłanem i zakonnikiem to wielka łaska od Boga. Czym według Ojca jest powołanie do kapłaństwa i zakonu w życiu człowieka?

Przede wszystkim jest jedną z możliwości realizowania powołania chrześcijańskiego. Każdy potrzebuje znaleźć swoje miejsce w Kościele, a nie wszyscy wykonujemy to samo zadanie. Dla osoby powołanej te posługi są szczególnym upodobnieniem do Chrystusa, który jest prawdziwym kapłanem, ubogim, posłusznym Ojcu i czystym. Mogę dzięki temu wybraniu przeżyć na własnej skórze niektóre sytuacje z życia Chrystusa. Powołanie jest niezastępowalnym darem. Nie można powołać się samemu do kapłaństwa czy zakonu, to On woła, a ja odpowiadam.

Zapewne Ojciec ma dla siebie jakiś konkretny wzór świętego kapłana?

Zdecydowanie tak! Czcigodny Sługa Boży Wenantyna Katarzyna, przyjaciel św. Maksymiliana Marii Kolbego. Heroicznie realizował codzienne obowiąz-

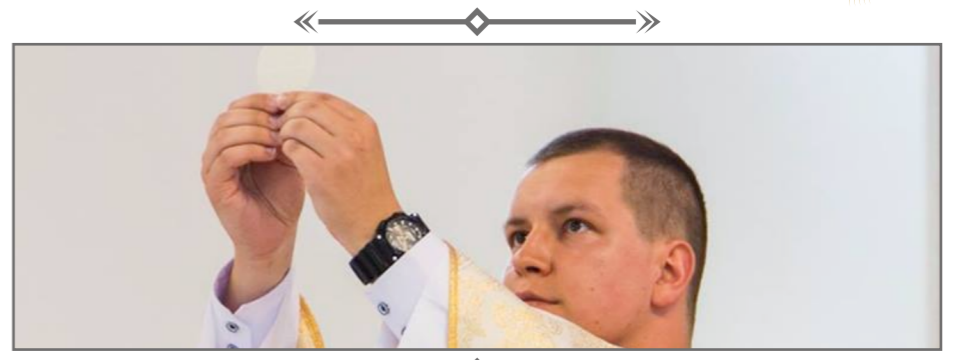
ki, w nich widział klucz do zrealizowania swojego powołania. Inspirujące jest dla mnie to, w jaki sposób pisał i mówił o Eucharystii. Jest to dla mnie tak istotny wzór kaptana, że jego wizerunek umieściłem na obrazku prymicyjnym.

Czym dla Ojca jako neoprezbitera jest sprawowanie Eucharystii?

Najpiękniejszym wydarzeniem dnia. Nie mogłem się doczekać bycia najbliższymi świętych tajemnic. Do momentu diakonatu byłem blisko ołtarza przez posługiwanie kaptanowi przy mszale. Jako diakon byłem blisko ołtarza po prawej stronie kaptana, gdzie najpiękniejszym momentem było uniesienie kielicha Przenajświętszej Krwi. Wiedząc Kogo sprawdzam na ziemię przez swoją posługę, do ołtarza przystępuję z radością, która nie zawsze objawia się uśmiechem, ale skupieniem i skoncentrowaniem. Zachwyca mnie to w Eucharystii, że wielki Bóg skrywa się za prostymi znakami, tak łatwo dla nas dostępnymi. Czasem to jest aż onieśmielające.

Jak mi wiadomo został Ojciec katechetą w VI LO na terenie naszej parafii. A jakie jeszcze obowiązki sprawuje Ojciec w tej wspólnotie parafialnej?

Ma Pan dobrych informatörów (uśmiech). Jestem odpowiedzialny za ministrantów i lek-



fol. arch. red.

torów, opiekuję się młodzieżową wspólnotą oazową, wspólnotą Rycerstwa Niepokalanej i mam poprowadzić jedną z grup do Bierzmowania. Ponadto zwykle będę celebrował niedzielą Eucharystię o godz. 18:00, która w naszym zamysle jest Mszą św. młodzieżową.

Jakie są Ojca osobiste zainteresowania i jak spędza swój wolny czas?

Przede wszystkim interesuję się liturgiką, czyli działem teologii, który pomaga zrozumieć znaki w liturgii, skąd wzięły się takie, a nie inne obrzędy sakramentów. Przybliżyła mnie to do Chrystusa i pomaga celebrować sakramenty z większą uwagą i godnością. Drugim flagowym zainteresowaniem jest postać Wenantyna Katarzyna. Staram się go poznawać od czasów mojego nowicjatu, zgłębiać jego słowa i życie. Lubię grać w siatkówkę i tenis stołowy.

A teraz na zakończenie, co

Ojciec chciałby powiedzieć naszym parafianom, sympatykom i czytelnikom pisma „Ze Wzgórza”?

Przy różnych okazjach słyszałem od mieszkańców Gdyni, że nasze Sanktuarium jest miejscem wyjątkowym. Wyjątkowość miejsc to nie tylko budynki czy krajobraz, ale to również ludzie. Życzyłbym sobie i Drogim Czytelnikom, abyśmy wspólnie – z Bożą pomocą – tworzyli klimat tego miejsca. U nas w klasztorze jest komu posługiwać. Potrzeba więc, żeby i po drugiej stronie ołtarza nie brakowało Waszej obecności i otwartości na Boże dary. Zawierzam siebie i Braci w klasztorze Waszym modlitwom. Niech Bóg Was błogosławi i strzeże!

Ojcu dziękuję za rozmowę i życzę obfitości darów Ducha Świętego w posłudze kapłańskiej i zakonnej oraz pracy duszpasterskiej.

Rozmawiał: Jerzy Chmara

Spowiedź święta w naszym kościele

stały konfesjonał
od poniedziałku do soboty

16:00-17:30
wg dyżurów

nadto **codziennie** od 17:30
oraz 10 minut przed każdą Mszą św.



ogłoszenie



Drogi Przyjacielu

Niezapomniany pasterz o. Bruno Pawłowicz

Pamiętasz, Drogi Przyjacielu, jak przed paru miesiącami uczestniczyłeś w naszej Parafii w pięknej i bardzo podniosłej uroczystości Jubileuszu 50-lecia kapłaństwa o. Bolesława Miki i o. Lucjana Ubysza? Słuchając przemówienia o. Prowincjała Jana Maciejewskiego, śledziliśmy przeżycia tych dwóch naszych Proboszczów i podziwialiśmy dzieła przez nich dokonane. Wracały do nas wspomnienia z okresu ich pracy w naszym kościele, a także późniejsze spotkania. Sobotnia Szkółka zawsze będzie wspominać gorące przyjęcie zgotowane przez o. Lucjana i br. Jana w Koszalinie i powitanie na rynku w Poznaniu przez o. Bolesława. Nie da się wymazać wspólnych przeżyć z okresu kierowania parafią tych dwóch kapłanów. Szczególnie duszpasterstwa Niewidomych i Dzieci Specjalnej Troski zostały uwiecznione przez Aniołów w Niebie, choć ziemskie kroniki już zaginęły (kronika niewidomych w latach 80-tych, a Sobotniej Szkółki w 2016 r.)

Nie byłoby tych pięknych obrazów z przeszłości, gdyby Pan Bóg nie obdarował nas osobą śp. o. Bruno Pawłowicza, który był "iskrą" zapalającą ogień miłości do osób niepełnosprawnych i promykiem słońca w ich szarym, często pozbawionym ludzkiej życzliwości życiu.

Tak bardzo brakowało nam o. Brunona w dniu, kiedy jego kursowi koledzy obchodzili swoje 50-lecie kapłaństwa. On zdążył popracować na wyznaczonej mu niwie zaledwie lat 20, ale czynił to intensywnie, niestrudzenie, jakby wiedział, że zadanie

wyznaczone mu przez Najwyższego Kapłana musi wykonać w krótszym czasie niż inni. Wszystkie pomysły traktował jako Boże natchnienie i realizował je popieszczenie.

Bóg obdarzył tego kapłana wyjątkowym charyzmatem apostołstwa. Zaledwie zainicjował jakieś dzieło, zyskiwał do jego realizacji grupę pomocników. Prowadzona przez o. Bruno Fraternia, złożona z młodzieży studenckiej i pracującej, ochotnie realizowała każdy projekt służby ludziom. Tak było z przygotowaniem paczek na misje, prowadzeniem katechez i przygotowaniem do I Komunii Świętej dzieci specjalnej troski, organizowaniem pielgrzymek, kuligów, Mszy św. z agapą dla niewidomych, pieszych pielgrzymek do Częstochowy.

Dziś, gdy działają różne fundacje, Referaty w Urzędach miast i gmin, realizacja podobnych pomysłów jest znacznie prostsza. Gdy o. Bruno swoją pionierską pracę rozpoczął w Gdyni w 1975 r., nieustannie napotykał na różne przeszkody. Nietrawno było przekonać dyrektorów szkół i internatów dla dzieci niepełnosprawnych do zaakceptowania przygotowania dzieci do przyjęcia Sakramentów św. Nie lada odwagi było trzeba, by zebrania Okręgowego Związku Niewidomych rozpocząć modlitwą, a nawet Mszą św. Niemało trudu wymagały wędrówki po wsia- ch, by znaleźć konia i woźnicę, który zgodzi się na urządzenie kuligu dla niewidomych. To trwałe pokonywanie różnych



fol. arch. red.

przeszkód po pewnym czasie zaczęło owocować liczbą osób o wielkim sercu. Wśród nich byli też medycy, co ułatwiało służbę ludziom chorym. Istniało powiedzenie, że na hasło "Ojciec Bruno" otwierały się natychmiast drzwi placówek medycznych. W okresie Solidarności, gdy w parafiach powstały punkty z lekami z darów, za pośrednictwem o. Brunona różni chorzy szybko otrzymywali potrzebny lek, bo on korzystał z różnych sposobów np. prosząc kolejarzy. Tak więc nie liczyła się żadna odległość.

O o. Bruno mówiono, że jest charyzmatykiem i jego pracę uważaną za coś zwykłego, zapominając, że Pan Bóg każde swoje dziecko obdarza różnymi talentami, które tak wielu zakopuje na bezpieczną głębokość, zamiast je rozwijać.

Choć mija już 30 lat od

śmierci śp. o. Brunona i jego dzieła uwiecznione są już tylko w dwóch książkach, to wspomnienia z pracy pod kierunkiem tego niezwykłego Duszpasterza są stale żywe i często przywoływane przez ludzi, którzy go znali. Jego Fraternia, reaktywowana w 1995 roku, to grupa osób nadal się spotykających i wcielających w swoje dojrzałe, rodzinne życie ideały zaszczerpane przez ich duchowego przewodnika. Niewidomi przez pokolenia przekazują sobie obrazy malowane w sercach ludzi spod znaku białej laski rozsianych po całej Polsce. Wszak o. Bruno przez 7 lat był krajowym duszpasterzem niewidomych. Utożsamiał się z nimi, chodząc po Warszawie z zasłoniętymi oczami, albo pisząc życzenia świąteczne piśmem Braille'a.

Ja również mam utrwalone w pamięci różne obrazy z tamtych czasów. Nadal budzi mój podziw zapał młodych pomocników z

Fraterni, którzy zagarniali duże ilości świątecznych listów, które później zanosili w różne zakątki Gdyni. Nawet nie sortowali ich według adresów. Do dziś jestem pełna uznania dla tych, którzy przez 4 dni przychodzili prosto z pracy i już do rana budowali „Grób Chrystusa”, a piątą noc spędzili na adoracji. Każdy element tego dzieła budził refleksje modlących się i na pewno Pan sprawił, że były tego duchowe owoce.

Rekolekcje kilkudniowe dla niewidomych w Sobieszewie, pielgrzymki do Sanktuariów i agapy, którym towarzyszył radosny śpiew i wtórował akordeon o. Brunona, rozbudzały miłość do Boga w sercach ludzi obdarzonych krzyżem swego kalektwa. Nic dziwnego, że wokół tego dobrego pasterza gromadziły się nie tylko białe, ale i szare, te zagubione spragnione miłości.

Najbardziej wzruszające było

ostatnie spotkanie z o. Brunonem podczas ogólnopolskiej pielgrzymki niewidomych do Gietrzwałdu. Setki ludzi rzuciły się mu na szyję, bowiem wiedzieli, że przed paru miesiącami w Wilnie był ciężko chory. Ale Siostra Śmierć nie skapitulowała i już za parę dni 13 października 1987 r. zabrała go z tego świata. Z pewnością w Niebie spotkała go nagroda za wszystkie trudy życia z Bogiem i dla Boga. Tam razem z Aniołami wyśpiewuje chwałę Jezusowi Królowi przy wtórze swego akordeonu.

My uczymy 30. rocznicę śmierci śp. o. Bruno Pawłowicza, uczestnicząc 13 października b.r. we Mszy św. o godz. 18:00 w kaplicy św. Antoniego, blisko tablicy jemu poświęconej. Tak zarządził o. proboszcz, za co mu serdecznie dziękują wszyscy przyjaciele tego niezwykłego Duszpasterza.

Maria Kozielska

Duch wprawdzie ochoczy, ale ciało słabe

Lipiec i sierpień to czas intensywnego pielgrzymowania na Jasną Górę. Nie sposób zliczyć przebytych kilometrów, wystuchanych modlitw czy ilości przeżytych doświadczeń. Nie wszyscy mogli pozwolić sobie na uczestnictwo w takim wydarzeniu. Powody były różne: praca nie pozwalająca na wzięcie większej ilości wolnego, podeszły wiek, choroby lub brak fizycznych sił. To nie przeszkodziło natomiast w pielgrzymowaniu duchowym grupie naszych parafian, którzy od 28 lipca do 11 sierpnia gromadzili się po Mszach świętych wieczornych o godz. 18:00, aby otaczać modlitwą pielgrzymów grupy franciszkańskiej „Franciszek Elbląg”.

Każdego dnia można było wysłuchać krótkiej konferencji opartej o ewangeliczne fragmenty z udziałem Matki Bożej, pomodlić się jedną dziesiątką różańca, odśpiewać Apel Jamogórski oraz pieśń „Zapada zmrok...”, w której przez trzymanie się za ręce uobecnialiśmy klimat pielgrzymkowego kończenia dnia. W stałej grupie znajdowało się ok. 20 osób, a w pewne dni grono powiększało się niemal dwukrotnie. Inicjatywa nie jest nowością, ponieważ pierwsze takie modlitwy pojawiły się w kadencji proboszcza o. Jana Maciejewskiego.

o. Bartłomiej Ewertowski

reklama >>>>

Profesjonalne usługi remontowo-budowlane

Ireneusz Konkol

malowanie, szpachlowanie, cokolowanie, kafelkowanie, biały montaż, elektryka, hydraulika, panele podłogowe, sufity podwieszane, zabudowy k-g

e-mail: irekkonkol@interia.pl
kom.: 609-685-448

<<<< reklama

Droga św. Maksymiliana Marii Kolbego



śpiew itd.)
 Jak w ubiegłym roku przed wyjściem na drogę, tym razem ks. Piotr Daszkiewicz w par. św. Maksymiliana poprowadził nabożeństwo o 15.30, a następnie Rycerze Niepokalanej wraz z parafianami – z obu parafii wyruszyli przez osiedle wito-mińskie do lasu. Następujące po sobie stacje, poczynając od sceny objawienia małemu Maksymilianowi dwóch koron przez Niepokalaną, przez założenie klasztoru i wydawnictwa „Rycerza Niepokalanej”, oddanie życia za Gajowniczką, skończywszy na kanonizacji św. Maksymiliana, ożywały jego postać emanującą świętością i wprowadzały nas w zadumę i pogłębienie własnego życia duchowego. Ubogaceni jego świętością, po przebyciu dość trudnej leśnej drogi, ze śpiewem na ustach dotarliśmy na Wzgórze św. Maksymiliana do parafii św. Antoniego, gdzie św. Maksymilian patronuje w swoim Archidiecejalnym Sanktuarium. O godz. 17.30 wszyscy odmawialiśmy Różaniec, po czym rozpoczęła się celebracja Mszy Świętej pod przewodnictwem bp Marka Marcza, Administratora Archidiecezji Łódzkiej. W

homilii podkreślił: „Oddać życie za brata, to stać się szafarzem własnej śmierci. Możliwe to było tylko dzięki miłości do Chrystusa i Maryi. Gdy patrzymy na nasze życie, to mamy wrażenie, że i nas chce Bóg przygotować do tego, abyśmy potrafili kochać, gdy doświadczamy nienawiści, a nawet oddać życie za drugiego człowieka. Każdy z nas, jeśli ma być normalnym człowiekiem, jest wezwany do miłości, jedności, pokoju, miłosierdzia. Trzeba nam, jak św. Maksymilian, szukać oparcia w Matce Bożej, podać Jej dłoń i bezgranicznie Jej zaufać!”. Na zakończenie Mszy Świętej kapłani na czele z bp Markiem Marczakiem udali się na modlitwę do Sanktuarium św. Maksymiliana, by powierzyć Bogu i Matce Najświętszej za jego wstawiennictwem całą parafię, nasze miasto i ojczyznę. Uroczystości odpustowe w naszym Sanktuarium św. Maksymiliana Marii Kolbego zakończyły się pieśnią do św. Maksymiliana, odśpiewaniem Apelu Jasnogórskiego przed obrazem Matki Bożej Królowej Matki Nadziei i zastąpieniem obrazu.

Rycerstwo Niepokalanej w par. św. Antoniego w Gdyni

Dnia 14 sierpnia przeżywalismy 76 rocznicę śmierci św. Maksymiliana Marii Kolbego.
 Z tej okazji w par. św. Antoniego w Gdyni odbyły się uroczystości odpustowe. Do tego święta przygotowaliśmy się uczestnicząc w dniach 11-13 sierpnia w tzw. triduum, podczas którego o. Bartłomiej Ewertowski głosił nauki o św. Maksymilianie. W trzecim dniu, w niedzielę, po Mszach rozprowadziliśmy ok. 350 Cudownych Medalików. W poniedziałek wyruszyliśmy na Drogę św. Maksymiliana, do której wcześniej przygotowaliśmy proporce z namalowanymi scenami z życia św. Maksymiliana (w sobotę odbyła się próba: rozdzielenie tekstów, czytanie i

Wystawa Medali w Sanktuarium św. Maksymiliana

Przed odpustem sanktuaryjnym, przypadającym na dzień 14 sierpnia, w Sanktuarium św. Maksymiliana pojawiła się gablota zawierająca medale poświęcone osobie świętego Maksymiliana. Są one darem naszego Parafianina, pana Bogumiła Filipka, członka Oddziału Gdańskiego PTN dla OO. Franciszkanów. Gablota zawiera 27 medalii przedstawiających wizerunki św. Maksymiliana.

Są medale różnego kształtu, ale głównie okrągłe, poświęcone różnym rocznicom i faktom z życia Maksymiliana: beatyfikacji, kanonizacji czy 100-leciu Jego urodzin, ale też jest okrągły wizerunek św. Antoniego na dziobie statku z napisem „święty Antoni prowadź do portu wiecznego zbawienia” z napisem na rewersie „OO. Franciszkanie Gdynia”.

Zachęcamy do podziwiania sztuki medalierskiej z pietyzmem kolekcjonowanej przez naszego szlachetnego Parafianina na chwałę „Świętego na trudne czasy”

Barbara de Thun
 akatogdynia@gmail.com

Wspólnota Rodzin św. Maksymiliana

Rekolekcje Wspólnoty Rodzin św. Maksymiliana

- Czy podczas rekolekcji będą obowiązywały demokratyczne zasady podejmowania decyzji? – pyta zaczepnie moja dziewięcioletnia córka. Dobrze wie, że demokracja na rekolekcjach oznaczałaby rządy dzieci. Wspólnota Rodzin św. Maksymiliana na rekolekcjach, to czternaście małżeństw i blisko 40 dzieci. – Na demokrację nie macie co liczyć – odpowiadam. Jednocześnie zapewniam, że planujemy sporo atrakcji dla dzieci i dorosłych.

Żeby opowiedzieć o naszych sobieszewskich rekolekcjach, trzeba się przedstawić. Kim jesteśmy? Co robimy poza pojawianiem się w każdą третią niedzielę miesiąca i animowaniem Mszy św. rodzinnej?

Nasz wspólnota, to grono składające się z bardzo różnych osobowości. Jesteśmy małżeństwami z różnym stażem mieszkającymi w Gdyni i Gdańsku – większość z nas to nieparafianie. Mamy jedno, dwoje, troje, a dwa małżeństwa pięcioro dzieci. Wśród nas są nauczyciele, geodeci, lekarze, finansści, prawnicy, tłumacze, pracownicy banków, informatycy, dietetyk i kilka innych zawodów. Głosujemy na różne partie polityczne, czytamy różne gazety, jednoczy nas wiara. Spotykamy się raz w miesiącu i wspólnie formujemy, bo wiemy, że razem jest nam łatwiej, wspólnota daje ogromną siłę. Jesteśmy też grupą przyjaciół i znajomych. Najczęściej w świecie lubimy ze sobą przebywać, spotykać się, wymieniać poglądy, formować. 14-20.08. 2017 - Jedziemy na rekolekcje na Wyspę Sobieszką.

Plan jest i prosty, i niezwykle

skomplikowany jednocześnie – Padre musiał więc znaleźć jakieś inne wytłumaczenie, dojrznia, potem śniadanie, po śniadaniu trochę czasu na kawę i ogarnięcie dzieci, które od 8.30 powinny zacząć się pojawiać u naszych opiekunek. Opiekunki, czyli Klara, Ola i Aneta przejmują dzieci od 8.30 do 12.00. W tym czasie dzieciaki korzystają z ogromnego placu zabaw a także biorą udział w zajęciach proponowanych im przez nasze opiekunki – czytanie książek, rysowanie, malowanie, robienie ogródków w stoikach, lepienie, budowanie makiet - nasze opiekunki są naprawdę twórcze. Katecheza ojca Stasia dla rodziców zaplanowana została od godziny 9.15 do 10.15. Potem ojciec przynosi się do dzieci, które niecierpliwie na niego czekają.

Nie jest łatwo być duszpastorem Wspólnoty Rodzin św. Maksymiliana. Trzeba przygotować rekolekcje tak dla dorosłych, jak i dzieci. A jak się domyślicie, z dziećmi jest najtrudniej. Milenka po wywodach ojca na temat przebaczenia podeszła do niego i oznajmiła, że ona wciąż tego przebaczenia nie rozumie.

Padre musiał więc znaleźć jakieś inne wytłumaczenie, do trzeciej do Mileny w inny sposób. Usiedli w ogrodzie na ławce i porozmawiali sobie. Milenka chyba zrozumiała, a ja zadałam sobie pytanie – Kiedy ostatnio miałam odwagę podejść do księdza i powiedzieć mu, że nie rozumiem jego homilii?

Dzieci przed katechezą ojca miały drugie śniadanie, więc zwarte, nakarmione i gotowe zadawały mu setki pytań. Małżeństwa za to od około 10.15 do 12.00 miały dzielenie w grupach. Potem o 12.30 Msza św., następnie obiad i popołudnie, które szczerze wypełniły dzieci. Wieczorem szkoła śpiewu, nieszpory i wspólna modlitwa z dziećmi oraz adoracja dla chętnych.

Nasze przedpołudnia były nastawione na statyczne katechezy i rozmowy, dzielenie w grupach. Nasze popołudnia za to spędzaliśmy bardzo aktywnie, rodzinie i wspólnotowo. Odbyliśmy kilka niezłych meczy w piłkę nożną, badminton, rodzicom-biegaczom udało się trochę pobiegać, chętni i odważni kapali się w basenie, na sobie-



fot. arch. red.



fot. arch. red.

szewskiej plaży zbudowaliśmy piaskowe zamczysko i oczywiście wykopaliliśmy się w Bałtyku. Graliśmy również w planszówki i mieliśmy wspólnotowy kącik z książkami dla dzieci.

Hitem okazało się popołudnie, które spędziliśmy konstruując miecze (z bambusów i piankowych osłon hydraulicznych) i organizując turniej rycerski.

Nie mogło też zabraknąć podchodów. Wyruszyliśmy o zmroku i dzielnie zrealizowaliśmy wszystkie punkty, choć komary gryzły paskudnie.

Było oczywiście ognisko z kielbaskami i wesołym programem rozrywkowym. Zorganizowaliśmy również wieczór filmowy dla dzieci a sami w tym czasie mieliśmy spotkanie z gościem specjalnym, Magdą Wolnik – dziennikarką i inicjatorką powstania w Polsce wspólnoty Sant'Edigio.

Nasze rekolekcje, to próba zaspokojenia wielu potrzeb: rekolekcji dla małżeństw, katechez dla dzieci, wspólnej modlitwy i zwykłego bycia razem. Te kilka dni w Sobieszewie, to czas wyjątkowy. Z jednej strony,

to czas bardzo zorganizowany – staramy się zdążyć na jutrznię, codziennie mamy Mszę św. i adorację, ćwiczymy śpiewanie na szkole śpiewu, dzień kończymy niesporami. Dzięki obecności nian, mamy możliwość występowania nauk rekolekcyjnych i załadowania „duchowych akumulatorów.” Jest to jednocześnie czas bycia razem wspólnotowo. To niesamowity czas, gdy można po prostu pobyć razem, wypić kawę, porozmawiać, zaprzyjaźnić się. Ale, jak już pisałam, rekolekcje to również bardzo energetyczne popołudnia, gdy spędzamy czas z dziećmi – gramy w gry zespołowe lub/i jak było w tym roku, konstruujemy miecze i organizujemy turnieje rycerskie.

- *Lubię rekolekcje* – powiedziała mi wyjeżdżając z Sobieszewa nasza najmłodsza córka. Cieszę się, że tak myśli. Wiem, że rekolekcje, to dla niej z jednej strony czas wzmożonych praktyk religijnych (dla dzieci to wcale nie takie proste) – jutrznie, Msze św., niespory, katechezy, a z drugiej odkrywania ludzi w swojej wspólnocie i tego, że można tworzyć wspólnotę bardzo różnych ludzi, którzy po prostu się lubią i chcą razem zmierzać do Boga.

Tacy jesteśmy my – Wspólnota Rodzin św. Maksymiliana i takie są nasze rekolekcje. Zapraszamy w przyszłym roku!

Marta Mital

OKAZJA

Nasza parafia cieszy się obfitością różnych wspólnot. Wiele mamy propozycji do tego, żeby pogłębiać swoje powołanie chrześcijańskie, swoją relację z Chrystusem. Dane mi jest w tym roku - po raz pierwszy życiu - być odpowiedzialnym za wspólnotę, która na drodze mojego wzrastania w wierze stanęła w 2005 roku. Nie konkretnie ta w Gdyni, bo jestem z Ostródy, ale sama wspólnota Ruchu Światło-Życie.

Nie potrafię powiedzieć, kiedy powstała wspólnota gdyńskiej oazy przy naszym klasztorze, natomiast sam Ruch Światło-Życie to pomysł duszpasterski powstały w Polsce w czasach powojennych. Założyciel, Czciogodny Sługa Boży Franciszek Blachnicki (1921-1987), chciał przede wszystkim kształtować poważnie liturgiczną służbę ołtarza. Organizował dla jej członków wakacyjne rekolekcje, po których następowała całoroczna praca. Inspirację do tego rodzaju zaangażowania podpatrywał w harcerstwie (do którego należał), a elementy duchowości odkrywał w maryjności św. Maksymiliana Kolbego. Podstawowym elementem formacyjnym jest mała grupa, złożona z kilku osób, gdzie należący do niej, pod okiem animatora próbują wgłębiać się w znaczenie godności chrześci-

jańskiej oraz starają się wzrastać w wierze, by potem jako dojrzały chrześcijanie włączyć się w służbę na rzecz Kościoła. Metoda ta ogarnęła dzieci, młodzież i dorosłych. Ważnymi momentami tego wzrostu duchowego jest świadome przyjęcie Chrystusa jako Pana i Zbawiciela, odnowienie łaski sakramentu chrztu świętego oraz odkrycie powołania do służby w Kościele w ramach konkretnego zaangażowania. Nie chodzi tu tylko o odkrycie powołania kapłańskiego czy zakonnego, ale o aktualizację soborowej wizji Kościoła jako wspólnoty wspólnot. Oaza jest jedną ze wspólnot, która pomaga w budowaniu większego organizmu.

Zwyczajowo właśnie na wspólnotę Ruchu Światło-Życie mówi się „Oaza”. Wskazuje to na fakt, że życie potrafi przypominać pewną pustynię, na której oaza jest miejscem wytchnienia, zaczerpnięcia nowych sił do dalszej wędrówki, a także przemyślenia i przewartościowania dotychczasowego doświadczenia, aby budować przyszłość zbliżającą do zbawienia.

W naszej parafii również istnieją wspólnoty oazowe. Ojciec proboszcz Piotr prowadzi wspólnotę Domowego Kościoła, gromadzącą kilka rodzin, które podczas comiesięcznych spotkań formacyjnych próbują wrastać w wierze w specyficz-

nej drodze powołania małżeńskiego i rodzinnego. Ja jestem odpowiedzialny za wzrost duchowy młodzieżowej gałęzi Ruchu. Nasza „mała trzódka” liczy ok. 10 osób, głównie studentów. Przez pierwszy miesiąc chcemy umocnić się jako wspólnota, ponieważ poza nowym moderatorem zaczynają pojawiać się także i nowi oazowicze, nie tylko w wieku studenckim, ale również licealnym. Spotykamy się raz w tygodniu, wieczorową porą **w środy o godz. 19:00**. Inwestujemy ten czas w modlitwę za siebie nawzajem, ale także na rozmowy, wspólne gry i zabawy.

Tak się składa, że modyfikując tytuł artykułu „okazja”, otrzymujemy słowo „oaza”. Może czytając te parę zdań na temat Oazy przekonujesz się, że jest ona dobrą okazją dla wzrostu duchowego Twojego lub Twoich wnuków, dzieci, rodzeństwa czy znajomych. Nie przekonasz się o tym, jeśli nie spróbujesz. Nie spróbujesz, jeśli nie przyjdiesz w środę na 19:00. Czekamy na Ciebie, jak Apostołowie na Ducha Świętego, czyli zgromadzeni na modlitwie wraz z Maryją, która króluje na naszym wzgórzu jako Matka Nadziei.

o. Bartłomiej M. Ewertowski

reklama >>>>

Oferta

SKOK Stefczyka

atrakcyjne pożyczki i kredyty!

- pożyczki bez poręczycieli (nawet do 100 000 zł)
- oferty dla przedsiębiorców, również na start firmy
- kredyty na zakup, remont domu lub mieszkania
- linie pożyczkowe

wysoko oprocentowane lokaty – do 8,8% na lokacie półrocznej
konto osobiste i firmowe z dostępem przez Internet

SKOK STEFCZYKA

www.skokstefczyka.pl 0 801 600 100 (koszt wg taryfy operatora) lub 058 782 93 00 GDYNIA-REDŁOWO, ul. Legionów 126-128 (przy Centrali SKOK Stefczyka), tel. 058 782 87 12-13

<<<< reklama

reklama >>>>

OFERUJEMY:

- modne strzyżenie dostosowane do każdego typu urody i wieku zgodnie z życzeniem klienta
- koloryzację farbami renomowanych firm fryzjerskich
- zabiegi kuracyjne i pielęgnacyjne włosów, odbudowę i regenerację, nawilżanie, nabłyszczanie itp.
- wplatanie warkoczyków
- zaopatrzenie w profesjonalne środki pielęgnacyjne do włosów: WELLA, SCHWARZKOPF, GOLDWELL, ALFAPARF, ALTERNA, JOICO, SUBRINA...

SALON FRYZJERSKI ELŻBIETA

Gdynia, ul. Abrahama 50/56,
(wejście od ul. Władysława IV)
tel. (058) 620-88-10



zapraszamy: poniedziałek – piątek 9.00 – 19.00
soboty 9.00 – 14.00

<<<< reklama



Razem torujemy drogi nadziei – Taize 2017

Latem tego roku, po raz kolejny pielgrzymowałem do Taize. Niepowtarzalna atmosfera tego miejsca, wspólne modlitwy pełne światła, tysiące młodych ludzi, skupienie, medytacja, poczucie bliskości Pana – to może być udziałem każdego nas. Tak samo, jak spotkanie z Jezusem podczas indywidualnej adoracji w naszym kościele.

Brat Alois z Taize prosi, by torować drogę nadziei: „Szczęśliwi, których serca są pełne prostoty!” - to jedne z pierwszych słów Chrystusa w Ewangelii. Tak, szczęśliwy jest ten, kto podąża drogą prostoty, prostoty serca

i prostoty życia. Człowiek pro tego serca stara się żyć chwilą obecną, przyjmować każdy dzień jak Boże dzisiaj.

Czujesz się osaczony przez to, co niezrozumiałe? Gdy ciemność gęstnieje, Jego miłość jest ogniem. Wpatruj się w to światło, które świeci w ciemności, aż zorza poranna wszędzie i dzień zaświta w twym sercu. Dobrze wiesz, że nie ty stwarzasz to źródło światła. Ono pochodzi od Chrystusa. Nieoczekiwane przejście Bożej miłości, Duch Święty, przenika każdą ludzką istotę jako błyskawica przezywająca noc. Ukryty w tobie

Zmartwychwstały podtrzymuje cię i bierze na siebie wszystko, nawet najtrudniejsze doświadczenia. Dopiero potem bywa, że po długim czasie, zrozumiesz: Jego przeobfitość nigdy się nie wyczerpuje. I powiesz: „Czy serce moje nie pałało, gdy On do mnie mówił?”.

Podróż do Taize, wiała w moje serce pewnością tego, że Bóg jest przy nas w każdym momencie życia. Nie pozwala nam pogubić się w zgietku otaczających nas dziwnych zachowań ludzi. Warto, by więcej nas podjęło wysiłek pielgrzymi do Taize i na Europejskie Spotkania Młodych. W tym roku spotkamy się w Bazylei.

Paweł Kurski

Transitus

Opis ostatnich chwil św. Franciszka na tej ziemi, wg XIII-wiecznych tekstów o św. Franciszku.

Potraktujmy tę lekturę jako duchowe przygotowanie do nabożeństwa *Transitus*, upamiętniającego przejście św. Franciszka z ziemi do nieba, jakie wielowiekowym zwyczajem będziemy celebrować 3 października wieczorem.

Upełniło już dwadzieścia lat od jego [tj. św. Franciszka] nawrócenia i, jak mu zostało objawione przez Boga, nadchodziła jego ostatnia godzina. A stało się to w następujący sposób:

Podczas gdy błogostawiony Franciszek i brat Eliasz przebywali razem w Foligno, pewnej nocy objawił się we śnie bratu Eliaszowi jakiś kapłan odziany w biel, wielki i dostojny, który powiedział mu: „Idź, bracie, i obwieść Franciszkowi że, jako że

wypełniło się osiemnaście lat od kiedy zaparł się świata aby pójść za Chrystusem, zostają mu zaledwie dwa lata, a później Pan go wezwie do siebie, do innego rodzaju życia.” W ten więc sposób miało się wypełnić dokładnie to, co słowo Boże obwieściło dwa lata wcześniej.

Od niewielu dni odpoczywał w owym miejscu tak upragnionym [tj. w Porcjunkulii], i czując że bliska była już godzina jego śmierci, wezwał do siebie dwóch spośród swoich braci i synów umiłowanych, aby pełnym głosem śpiewali Panu chwalby, z duchem radosnym, aby przybliżyć się do śmierci, więcej, do prawdziwego życia. On następnie, tak jak mógł, zaintonował Psalm Dawidowy: „Głośno wolałam do Pana, głośno Pana błagam”.

Jeden z braci którzy przy nim byli, bardzo miły Świętemu i najpilniejszy spośród wszystkich braci, widząc to i wiedząc że bliski już był koniec, powiedział mu: „Ojciec ukochany, oto twoi synowie zostaną osieroceni i pozbawieni światła swoich oczu! Pamiętaj

o synach które pozostawiasz sierotami, przebaczone wszystkie ich winy i udziel obecny i nieobecny pociechy płynącej z twojego błogostawieństwa”. A Franciszek: „Oto Bóg mnie zwyłwa, synu. Moim braciom obecnym i nieobecnym przebaczę wszystkie urazy i grzechy, i wszystkim im odpuszczam, na ile mogę, a ty, obwieszczając to, błogostaw im w moim imieniu.

Następnie poprosił aby przyniesiono mu księgę Ewangelii. I poprosił, aby został odczytany fragment Ewangelii wg św. Jana, który rozpoczyna się słowami: „Na sześć dni przed świętem Paschy Jezus, wiedząc że

nadeszła godzina jego przejścia z tego świata do Ojca...”. Jest to fragment, który miał zamiar przeczytać mu przełożony zanim jeszcze otrzymał taki nakaz. I na tenże sam fragment natrafiono za pierwszym otwarciem księgi, mimo że ów egzemplarz zawierał tekst wszystkiej Biblii.

I jako że niebawem miał stać się ziemią i prochem, chciał aby mu nałożono włosienicę i pokryto go prochem. I podczas gdy wielu braci, którym był za ojca i przewodnika, stali tam skupieni z szacunkiem i oczekiwali błogostawionego przejścia [transitus] i błogostawionego końca, ta najświętsza dusza od-

dzieliła się od ciała, aby wzejść ku wiecznej światłości, a ciało zasnęło w Panu.

Jeden z jego braci i uczniów, bardzo sławny, którego imienia nie wspomnę, jako że jeszcze żyje i nie chce odbierać chwały z tak wielkiego przywileju, ujrzał duszę najświętszego Ojca wstępującą wprost do nieba, ponad wielkie wody; a była ona jako gwiazda, wielka jak księżyc, błyszcząca jak słońce i unoszona przez jasny obłok.

Pozwólmy sobie na to wykrzyknienie: Jakże chwalebny jest ten Święty, którego uczeń kontemplował duszę wstępującą do nieba! Piękna jak księżyc, jaśniejąca jak słońce, wstępując promieniata chwałą pośród jasnego obłoku. O prawdziwa światłości świata, która promieniejesz bardziej niż słońce w Kościele Chrystusa, już ukryłaś nam Twoje promienie i, udając się do wspaniałej ojczyzny niebiańskiej, zamieniłaś nasze towarzystwo biednych śmiertelników na towarzystwo aniołów i świętych! O chwalebna piękności tak znakomitego Herolda, nie składaj, wraz ze swym ciałem, troski o twoje dzieci! Ty wiesz dobrze, pośród jakich niebezpieczeństw ich pozostawiłaś, teraz gdy w rozlicznych trudach i częstych próbach tak bardzo ciebie brak, która twoją miłosną obecnością w każdym momencie ich pocieszałaś i podnosiłaś na duchu...

O Ojciec prześwięty, prawdziwie miłosierny, zawsze gotowy do okazania współczucia i przebaczenia twoim błądzącym synom! Błogostawimy cię, więc, Ojciec miłościwy, jednocząc się w naszych pochwałach wobec Najwyższego, który jest Bogiem błogostawionym ponad wszystko. Amen."

Tommaso da Celano, *Vita prima*, 508-514. Tłumaczenie – o. Krzysztof M. Bartczak.

reklama >>>

KANCELARIA NOTARIALNA ŁUKASZ KURECKI NOTARIUSZ

Plac Kaszubski 13 lok. nr 7
81-350 Gdynia

Tel. 58 352 01 61
Tel. Kom 606 135 122

www.notariuszkurecki.pl
kancelaria@notariuszkurecki.pl

Godziny otwarcia:

pon. / śr. / pt. 9.00 – 17.00
wt. / czw. 10.00 – 18.00

Inne terminy po uzgodnieniu

Kancelaria Notarialna prowadzona jest przez Łukasza Kureckiego - Parafianina Parafii św. Antoniego na Wzgórzu św. Maksymiliana w Gdyni.

Kancelaria świadczy usługi między innymi w zakresie:

- umów darowizny, umów sprzedaży - mieszkań, lokali, działek, domów,
- umów o dożywocie,
- spraw spadkowych - aktów poświadczenia dziedziczenia, działów spadku,
- umów majątkowych małżeńskich, podziałów majątku,
- umów spółek, protokołów spółek,
- pełnomocnictw,
- poświadczeń podpisów, poświadczeń wierzitelnych kopii.

Serdecznie zapraszam wszystkich parafian do korzystania z usług mojej Kancelarii Notarialnej.

Szczęść Boże, Łukasz Kurecki Notariusz

<<<< reklama



foto. arch. red.



Rycerz Maryi gwardian Niepokalanowa

Po przyjeździe z Japonii w 1936 r. o. Kolbe przybył do Krakowa na Kapitułę. Klasztor w Niepokalanowie zdobył uznanie za osiągnięcia, a zwłaszcza za przykładne ubóstwo i prostotę, którymi odznaczali się jego mieszkańcy. Jednakże z powodu pewnych niedociągnięć materialnych i duchowych wykazano, że rozwój klasztoru wymaga pewnej i twardej ręki przełożonego. Długi klasztor w znacznej mierze był wynikiem niedomagań kolportażu „Rycerza Niepokalanej”. Jedynie o. Maksymilian był w stanie rozwiązać problemy klasztoru-giganta. Tak więc absolutną większością głosów wybrano o. Maksymiliana na gwardiana Niepokalanowa. Istotnym argumentem było również jego coraz słabsze zdrowie, które nie pozwalało na ponowny wyjazd do Japonii.

O. Kolbe martwił się o klasztor w Mugenzai no Sono. Na tej samej Kapitułe wybrano nowego gwardiana klasztoru w Naga-

saki o. Samuela Rosenbaigera i br. Alfonsa Stępniewskiego do pomocy. Po zakończeniu Kapituły o. Maksymilian wyjechał na kilkudniowy odpoczynek do Zakopanego dla podreperowania zdrowia.

W 1936 r. Niepokalanów stał się coraz bardziej samowystarczalnym „miasteczkiem”. Posiadał gospodarstwo rolne, piekarnię, mleczarnię, szpitalik, straż pożarną, wydawnictwo prasy na szeroką skalę. Kolejka wąskotorowa łączyła klasztor z Szymanowem, leżącym przy głównej linii kolejowej Berlin-Poznań-Warszawa. Bieżące potrzeby ok. 700-osobowej rodziny zakonnej zaspokajały pracownicy: krawiecka, szewska, dentyściana itp. W mennicy wybijało Cudowne Medaliki.

Któregoś wieczora po kolacji o. Maksymilian zwrócił się do braci zgromadzonych w refektarzu: „Dzieci, by klasztor działał jak najwydajniej, trzeba, aby każdy włączył się do współpra-

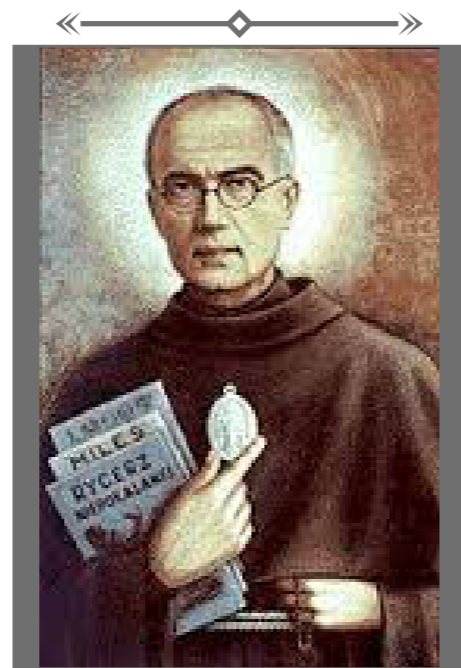


foto. arch. red.

cy. Kierujemy się demokratycznymi zasadami. Poza wyjątkiem sprawowania obrzędów przez ojców, niech nie będzie różnicy między ojcami i braćmi /.../ Będziemy otwarcie mówić o wszystkim. Jako przełożony zostawiam sobie prawo do ostatecznej decyzji /.../ A jeśli ktoś z was powstrzyma się od wypowiedzenia na forum, niech skreśli kilka słów na karteczce i wrzuci do skrzynki..”

ogłoszenie >>>>

Zaproszenie do chóru „Symfonia”

Jeśli kochasz muzykę, jeśli śpiewałeś już kiedyś, masz teraz wspaniałą okazję. Zapraszamy na próby do klasztoru OO. Franciszkanów **w każdy wtorek i piątek od godz. 18.00 – 20.00**
Mile widziani Panowie.



Kontakt:

Dyrygent - Bogna Swiżło **605-588-765**
Prezes - Danuta Bałamucka **505-281-241**
www.chorsymfonia.pl
e-mail: kontakt@chorsymfonia.pl



foto. arch. red.

<<<< ogłoszenie

O. Kolbe korzystając z wiedzy br. Wawrzyńca, który w Warszawie szkolił się, jak nowoczesnie zarządzać przedsiębiorstwem, podzielił klasztor na 12 działów i wyznaczył odpowiedzialnych braci, którzy zobowiązali się składać raporty bezpośrednio do ojca. Maksymilian zdawał się być wszechobecny. Przemierzał uliczki Niepokalanowa na swoim rowerze zawsze tam, gdzie działo się coś ważnego. Uczniowie Małego Seminarium widząc nadjeżdżającego ukochanego ojca, zbierali się wokół niego, a on czule jak matka kładł ręce na ich głowach i przemawiał do nich ciepło. Wśród uczniów, którzy byli szczególnie oddani o. Maksymilianowi był Jerzy Domański, który starał się naśladować swego przełożonego w życiu zakonnym i w wieku dorosłym był przygotowany do tego, by pełnić obowiązki międzynarodowego sekretarza Rycerstwa Niepokalanej, gwardiana Niepokalanowa oraz redaktora „Rycerza”. O. Jerzy Domański był niezastąpionym źródłem wiedzy

o działalności misyjnej i męczeństwie św. Maksymiliana.

Na spotkaniu z członkami redakcji o. Kolbe kładł szczególny nacisk na to, by słowo drukowane było przesiąknięte miłością i szacunkiem do wszystkich ludzi, niezależnie od przynależności społecznej czy religijnej. Wspominał artykuł o Żydach przygotowany przez pewnego prawnika: „Dla takich artykułów nie może być miejsca w naszych pismach”. Za św. Teresą modlił się o to, by żadna stronica nie zasmucata swą treścią Niebieskiej Pani.

O. Kolbe wiodł pobożność Niepokalanowa wyłącznie ścieżką maryjną. Dbał o to, by nie robić różnicy między członkami rodziny zakonnej. Kiedyś będąc u br. fryzjera został poproszony o przejście na początek kolejki. Nie skorzystał z tego przywileju, a czas wypełnił serdeczną rozmową z braćmi oczekującymi. Gdy przyszła kolej na niego, br. fryzjer wyjął oddzielną narzutkę przeznaczoną dla ojców. Na to o. Maksy-

milian zaprotestował: „Dziecko, od teraz bardzo proszę, żeby taka sama pelerynka była i dla ojców i dla braci...”. Niedługo potem będąc w refektarzu zauważył, że bracia nakrywają do stołu lepsze naczynia dla ojców, a podniszczone dla braci. Upominał ich, żeby nie czynili różnicy między nimi. Wyróżnianie ojców lepszą stawką, sprzętem czy odzieżą nie jest zgodne ze ślubem ubóstwa i sprawiedliwości braterskiej. O. Kolbe dążył do tego, by w miejscach pracy zakonnicy nosili gorsze, połatanie habity. Br. Stefan otrzymał od rodziców odzież dobrej jakości, czym wyróżniał się od pozostałych zakonników. Widząc to

o. Gwardian wręczył mu do pracy zwykły podniszczony drel. Br. Stefan wzdrzygnął się i odpowiedział, że nie będzie robił z siebie pośmiewiska, na co dostał odpowiedź: „Dziecko, wróć zatem do domu. Pociąg odjeżdża o 16-tej. Niech cię Niepokalana prowadzi”. Potem wyjaśnił ten incydent wspólnie braci: „To nie po naszymu wyróżniać się od reszty pięknocią odzienia. Równymi trzeba nam być, próżność zwalczać i nie dawać pola diabłu... Jak do współzawodnictwa stawać, to do szlachetnego, w pracy i czci dla Niepokalanej”. Na koniec przytoczył słowa św. Franciszka: „Postuszeństwem dochodzi się do wszelkiego dobra i cnoty, niepostuszeństwem zaś do zła i wad”.

Św. Maksymilian może być dla nas drogowskazem, jak żyć nie tylko we wspólnocie zakonnej, ale w naszych rodzinach czy we wspólnotach świeckich. Wielka mądrość o. Kolbego jest darem Bożym i łaską dla nas, którzy jakże często borykamy się na co dzień z drobnymi problemami, a rozwiązanie jest na wyciągnięcie ręki...

Barbara Popiel

reklama >>>>

INVEST_{im}

KASY FISKALNE



NOVITUS NANO E

Kasa fiskalna przenośna

- Niewielkie rozmiary i lekka konstrukcja
- Ergonomiczna obudowa odporna na uderzenia
- Zapis elektronicznej kopii na karcie SD
- Intuicyjna i przyjazna obsługa
- Możliwość pracy w trudnych warunkach atmosferycznych



NOVITUS SOLEO E PLUS

Kasa fiskalna stacjonarna

- Rejestracja elektronicznej kopii paragonu
- Graficzne wyświetlacze obsługi i klienta
- Duża baza towarów
- Identyfikacja 20 kasjerów
- Możliwość ustalenia waluty głównej kasy wielowalutowość

ul. Władysława IV 7-15 (róg ul. Wójta Radtkego, 80m od I Urzędu Skarbowego)
81-353 Gdynia, tel. 58 624 40 74; kom. 507 156 890, 501 735 351

www.investim.pl
biuro@investim.pl

<<<< reklama



Maryja – Błogosławiona, która uwierzyła - wzór dla naszej wiary

W jednym z ostatnich numerów przybliżyliśmy postawę Maryi. Kim Ona jest dla mnie, dla Ciebie? Czy przykładem życia, który zbliża do Jezusa? Pomocą w drodze do świętości, osobistej, każdego z nas? Wiara Matki Bożej może uczyć jak wierzyć, każdego z nas.

Wiara Maryi „Przyrównywana bywa do wiary Abrahama (...) wiara Maryi przy zwiastowaniu daje początek Nowemu Przymierzu – mówi Jan Paweł II w Encyklice *Redemptoris Mater*. „Kiedy przy zwiastowaniu usłyszała o Synu którego ma stać się Rodzicielką, któremu „nada imię Jezus” (Zbawiciel), usłyszała również, iż „Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida” i że będzie On „panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca. (...) Chociaż przez wiarę Maryja poczuła się w tej chwili Matką „Mesjasza króla”, to przecież odpowiedziała: „Oto Ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa!” Od pierwszej chwili data wyraz przede wszystkim „postuszeństwu wiary”, zdając się na takie znaczenie powyższych słów zwiastowania, jakie nada im Ten, od kogo słowa te pochodzą: jakie nada im sam Bóg. (...)”

Na tej samej drodze „postuszeństwa wiary” usłyszała Maryja nie długo potem inne słowa, które pochodziły od Symeona w świątyni jerozolimskiej. (...) Słowa Symeona stawiają w nowym świetle zapowiedź, jaką Maryja usłyszała od anioła: „Jezus jest Zbawicielem, jest „światłem” na oświecenie ludzi. Równocześnie jednak, już u początku swego życia, Syn Maryi – a wraz z Nim Jego Matka – doznają na sobie prawdy dalszych słów Syme-

ona: „znak, któremu sprzeciwić się będą”.

Jan Paweł II podkreśla ab-solutną nowość wiary Maryi: „Matka tego Syna, pamiętna wszystkich słów zwiastowania i późniejszych wydarzeń, nosi więc w sobie całkowitą „nowość” wiary: początek nowego Przymierza. Jest to początek Ewangelii, czyli dobrej, radosnej nowiny. Nietrudno jednak dostrzec w nim także swoisty trud serca, jaki związany jest z „ciemną nocą wiary” – używając słów św. Jana od Krzyża – jakby z „zaśloną”, poprzez którą wypada przybliżyć się do Niewidzialnego i obcować z tajemnicą. W taki też sposób Maryja przez wiele lat obcuje z tajemnicą swego Syna i idzie naprzód w swojej pielgrzymce wiary, w miarę jak Jezus „czynił postępy w mądrości (...) i w łasce u Boga i u ludzi” (...) Coraz bardziej ujawniało się oczom ludzi upodobanie, jakie Bóg w Nim znajduje. A pierwszą pośród tych ludzi, którym dane było odkryć Chrystusa, była Maryja, która z Józefem mieszkała w tym samym domu w Nazarecie.

A jednak, kiedy po znalezieniu w świątyni na pytanie Matki: „czemuś nam to uczynił?” dwunastoletni Jezus odpowiedział: „Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?” (...) Jezus miał świadomość, że „tylko Ojciec zna Syna”, a nawet Ta, której najpełniej została objawiona tajemnica Jego Boskiego synostwa, Matka, z tajemnicą tą obcowała tylko przez wiarę. Znajdując się przy boku Syna pod dachem jednego domu, „utrzymując wiernie swe zjednoczenie z Synem szła naprzód w pielgrzymce wiary” I tak było

również, w ciągu publicznego życia Chrystusa, stąd, z dnia na dzień, wypełniało się na Maryi, błogosławieństwo wypowiedziane przez Elżbietę przy nawiedzeniu: „Błogosławiona, któraś uwierzyła”.

To błogosławieństwo osiąga pełnię swego znaczenia wówczas, kiedy Maryja staje pod Krzyżem swego Syna. Sobór stwierdza, że stało się to „nie bez postanowienia Bożego”: „najgłębiej ze swym Jednorodnym współcierpiąca i z ofiarą Jego złączyła się matczynym duchem, z miłością godząc się na to.

A oto stojąc u stóp Krzyża, Maryja jest świadkiem całkowitego, po ludzku biorąc, zaprzeczenia tych słów. Jej syn Jej Syn kona na tym drzewie jako skazaniec. Wzgardzony i odepchnięty przez ludzi ludzi. (...) Jakże wielkie, jak heroiczne jest wówczas postuszeństwo, które Maryja okazuje wobec „niezbadanych wyroków” Boga! Jakże bez reszty „powierza siebie Bogu”, okazując pełną uległość rozumowi i woli wobec Tego, którego drogi niezbadane”. I A zarazem: jak potężne jest działanie łaski w jej duszy, jak przenikliwy wpływ Ducha świętego, Jego światła i mocy.

U stóp Krzyża Maryja uczestniczy przez wiarę w śmierci syna, a jest to śmierć odkupieńcza. W przeciwieństwie do uczniów, którzy uciekli była to wiara pełna światła.

W wyrażeniu „Błogosławiona któraś uwierzyła” możemy upatrywać jakby klucz, który otwiera nam wewnętrzną prawdę Maryi. Jeśli jako „łaska pełna” była Ona odwiecznie obecna w tajemnicy Chrystusa, to przez wiarę stawiała się w niej obec-

na w wymiarach całego swego ziemskiego itinerarium: „szła naprzód w pielgrzymce wiary”. Równocześnie zaś tę tajemnicę Chrystusa w sposób dyskretny, ale bezpośredni i skuteczny, uobecniała ludziom. I nadal nie przestaje jej uobecniać. (...) Tak więc, to „nowe macierzyństwo Maryi”, zrodzone przez wiarę, jest owocem nowej miłości, która ostatecznie dojrzała w Niej u stóp Krzyża, poprzez uczestnictwo w odkupieniu miłości Syna.

Znajdujemy się zarazem w samym centrum urzeczywistnienia obietnicy zawartej w proto-

ewangelii: „potomstwo niewiasty zmiążdży głowę węża” (por. Rodz. 3,15). Jezus Chrystus bowiem swą odkupieńczą śmiercią zwycięża zło grzechu i śmierci u samego korzenia. Jest rzeczą znamionną, iż zwracając się do Matki z wysokości Krzyża nazywa Ją „niewiastą” i mówi do Niej: „Niewiasto, oto Syn Twój”. Na Golgocie zwrot ten sięga głębiej w tajemnicę Maryi i dotyczy Jej szczególnego „miejsca” w całej ekonomii zbawienia.

Słowa wypowiedziane z wysokości Krzyża mówią o tym że „macierzyństwo Matki Chrystusa znajduje swoją „nową” kontynu-

ację w Kościele i przez Kościół, jakby symbolicznie obecny i reprezentowany przez Jana. W ten sposób Ta, która jako „łaska pełna” została wprowadzona w tajemnicę Chrystusa, by być Jego Matką, czyli Świętą Bożą Rodzicielką, przez Kościół pozostaje w tej tajemnicy jako owa „niewiasta”, na którą wskazuje Księga Rodzaju (3,15) u początku, Apokalipsa zaś u kresu dziejów zbawienia (12,1). Zgodnie z odwiecznym planem Opatrzności, macierzyństwo Boże Maryi ma udzielić się Kościołowi.

Już sam moment narodzin Kościoła, jego pełne objawienie się wobec świata pozwala, według Soboru, dostrzec to trwa-

nie macierzyństwa Maryi. Tak więc w ekonomii łaski, sprawowanej pod działaniem Ducha Świętego, zachodzi szczególna odpowiedniość pomiędzy momentem Wcielenia Słowa a momentem narodzin Kościoła. Osobą, która łączy te dwa momenty, jest Maryja: Maryja w Nazarecie – i – Maryja w Wieczerniku Zielonych Świąt. W obu wypadkach Jej obecność w sposób dyskretny a równocześnie wymowny – ukazuje drogę „narodzin Ducha”. W ten sposób Maryja, obecna w tajemnicy Chrystusa jako Matka, staje się – z woli Syna i za sprawą Ducha Świętego – obecna w tajemnicy Kościoła. Jest to nadal obecność macierzyńska jak potwierdzają słowa wypowiedziane na Krzyżu: „Niewiasto, oto syn Twój”, „Oto Matka twoja”.

Maryja trwa w Kościele, jest dla każdego z nas Matką. Z całego serca pragniemy wierzyć tak jak Ona.

Pisząc tekst korzystałem z encykliki *Redemptoris Mater* Jana Pawła II: „Dzieła Zebrane – tom I – Encykliki” – Jan Paweł II, wyd. M.

Paweł Kurski



foto. arch. red.



Katecheza liturgiczna. Kazanie.

Katecheza zamieszczona w przedwakacyjnym numerze ZW dotyczyła Liturgii Słowa. Powiedzieliśmy sobie m.in. o jej strukturze, o doborze czytań i o przygotowaniu osobistym do tej części Liturgii. W obecnym numerze pochylimy się nad tematem kazania/homilii.

W dawnej liturgii kazanie nie stanowiło integralnej części Mszy świętej. Mogło ono nastąpić przed lub po Najświętszej Ofierze, a także w jej trakcie, po Ewangelii. Na znak wyłączenia kazania z liturgii, kapłan zdejmował manipularz i pozostawiał go na ołtarzu, przewieszony przez Mszal. Mógł również zdjąć ornat na czas kazania.

W zreformowanej po Soborze Watykańskim II liturgii kazanie stanowi jej integralny element, a jej proklamacja jest obowiązkowa na wszystkich Mszach św. z udziałem wiernych w niedziele i uroczystości nakazane oraz w Mszach obrzędowych potępionych z udzielaniem chrztu, bierzmowania, zawarciem małżeństwa i pogrzebem. Zaleca się homilie w dni powszednie Adwentu, Wielkanocnego, a także przy innych okazjach, gdy wierni licznie uczestniczą w Mszy świętej. W naszym kościele kazania głosimy zasadniczo w niedziele i święta na każdej Mszy świętej, a także w dni powszednie na Mszy św. o godz. 18:00.

Homilia jest własną czynnością wyświęconych sług słowa: biskupa, kapłana i diakona. Nie może jej głosić osoba świecka. Właściwym miejscem proklamacji Słowa Bożego jest krzesło (miejsce przewodniczenia) lub ambona.

Kazanie stanowi najbardziej zindywidualizowany element liturgii. Jego forma zależy od samego głoszącego. Można pro-

klamować kazanie lub homilię. Czym się różni kazanie od homilii? Najprościej rzecz ujmując, kazanie może dotyczyć różnych kwestii moralnych, katechizacyjnych, okolicznościowych, społecznych i innych. Homilia natomiast jest takim rodzajem kazania, w którym kapłan objaśnia teksty czytań mszalnych przewidzianych na dany dzień.

Słowo „homilia” pochodzi z greckiego „homilein” - „rozmawiać”. Z definicji nie jest więc jakimś przemawianiem „ponad głowami słuchaczy”, ale mówieniem do serca. Z tego punktu widzenia funkcja dydaktyczna homilii jawi się jako drugorzędna, jako że informacje na temat znaczenia danego fragmentu Biblii można zdobyć także poza kontekstem akcji liturgicznej (np. przez katechezę czy osobiste studium). Tym samym na pierwsze miejsce wysuwa się przeżywalny aspekt homilii – jej celem jest umożliwienie słuchaczowi spotkania z Bogiem w proklamowanym Słowie, aby słuchacz homilii jeszcze mocniej ukochał Boga i bliźniego. Jak to ujął abp

Bruno Forte: „Jeżeli Słowo Boże nie zapala, to nie jest to Słowo Boże”.

Jak wygląda kwestia kazania na ambonach naszego Sanktuarium? Nasi parafianie mogą zauważyć, że nie ma jakiegoś jednolitego „stylu”, każdy z kapłanów głosi kazanie w sposób dla siebie właściwy. W tej sytuacji wypada piszącemu te słowa podzielić się jedynie własnym skromnym doświadczeniem.

Jak powstaje kazanie? W moim przypadku jest to zwykle wypadkowa trzech czynników: modlitwy, studium i doświadczenia. Każdy franciszkanin jest zobowiązany do półgodzinnej medytacji Słowa Bożego dziennie. Zwykle na rozmyślanie biorę tekst z liturgii, zwłaszcza gdy w oparciu o ten tekst mam powiedzieć kazanie/homilię. To tutaj, na modlitwie, wszystko się zaczyna, to tu kształtuje się „rdzeń” kazania, jego temat i zasadnicze myśli. Osobiste spotkanie ze Słowem stanowi podwaliny tego wszystkiego, co następnie proklamuję z ambony.



foto. arch. red.

Drugi czynnik: studium. Każdy kapłan ma tytuł co najmniej magistra teologii. Studia i ustawiczne osobiste studium dają podstawę poprawnej dogmatycznie i doktrynalnie homilii. Na ten element składowy homilii składa się np. dociekanie oryginalnego znaczenia poszczególnych słów fragmentu Biblii, lektura komentarzy biblijnych, teksty osób świętych, lektura katechizmu, dokumentów Kościoła itd.

Trzeci czynnik to doświadczenie, czyli samo życie, które obficie dostarcza myśli i egzystencjalnych inspiracji i przykładów na kazanie. Życie jest z zasady punktem wyjścia i punktem doj-

ścia kazania. Przygotowanie do kazania jest swoistym zebraniem tych doświadczeń, które z woli Bożej stały się udziałem moim bądź znanych mi osób. Często okazuje się, że tym sposobem to Pan Bóg sam „pisze kazanie”, stawiając mnie najpierw w sytuacjach pozostających w związku z danym fragmentem Biblii i stanowiących wprowadzenie bądź komentarz do liturgicznego tekstu.

Są kazania bardziej i mniej inspirujące, poruszające, ładne, porywające, z różnych powodów. Pozwolę więc sobie na pewne stwierdzenie-zachętę dla słuchaczy: jeśli jedynym owocem mniej „udanego” ka-

zania jest pokora z jaką go do końca wysłuchałeś, to już jest to owoc obfity :)

Homilia-rozmowa ze swej natury domaga się interakcji. Ze spotkaniem z Bogiem w Jego Słowie płyną pewne zobowiązania. Zakończę więc pytaniem: kiedy ostatnio zrobiłeś coś, co było Twoją osobistą i konkretną odpowiedzią na usłyszane Słowo Boże?

Swoistą odpowiedzią jest wyznanie wiary (Credo) oraz zakorzeniona w Słowie Bożym modlitwa wiernych. Ale o tym już w następnej katechezie liturgicznej.

o. Krzysztof M. Bartczak

Październik miesiącem Różańca świętego

Warto więc, jeśli nie modlimy się nim na co dzień, przypomnieć sobie o wielkim orężu, jakie dla ludzkości stanowi Różaniec. Jest on wyjątkową, szczególną modlitwą. Polega on na rozważaniu, a właściwie kontemplowaniu bardzo ważnych fragmentów z Pisma św. (głównie z Ewangelii), objawiających cwałowiec życie Boga w Osobie Jezusa Chrystusa, naszego Zbawiciela oraz Jego, a także (dzięki Niemu) i naszej, Matki. Matki Nadziei, Matki Wiary, Matki Miłości. Matki, która nieustannie w swoich objawieniach prosi i wszystkich zaprasza do jej odmawiania. Czasem nawet wręcz jej żąda (np. w 1917 r. w Fatimie: „Życzę sobie, abyście codziennie odmawiali Różaniec!”). Potężna jest bowiem moc modlitwy różańcowej - przynosi ratunek błędzącej ludzkości, daje nadzieję pokoju dla świata, pokazuje drogę naszego zbawienia, wiedzie nas przez Matkę miłości do Syna,

Jezusa Chrystusa. Zwrócił na to uwagę św. Jan Paweł II będąc w sanktuarium Matki Boskiej Ludźmierskiej 7 czerwca 1997 r.: „**Od wieków z Różańcem w ręku przychodzili tu pielgrzymi różnych stanów, rodziny i całe parafie, aby od Maryi uczyć się miłości do Chrystusa. I wybierali w ten sposób szkołę najlepszą. Rozważając bowiem tajemnice różańcowe patrzymy na misterium życia, męki, śmierci i zmartwychwstania Pana Jej oczyma, przeżywamy je tak, jak Ona w swym sercu matczym je przeżywała. Odmawiając Różaniec rozmawiamy z Maryją, powierzamy Jej ufnie wszystkie nasze troski i smutki, radości i nadzieje.**”

Z czego się składa korona różańca?

To specyficzne „narzędzie” tworzy 59 koralików (ewentualnie, jak kto woli, paciorków) nanizanych na sznurek lub połączonych łańcuszkiem oraz krzyżyk i medalik. Istnieją też inne

koronki, np. w postaci obrączek z dziesięcioma wypustkami i krzyżykiem do łatwego przesuwania palcami np. w czasie podróży, albo bransoletek, mających w sumie 15 paciorków i krzyżyk. Pierwsze 5 paciorków prowadzi do wieńca tajemnicy różańcowej. Jak zatem modlić się na wybranym przez siebie różańcu?

Znak Krzyża Świętego. Rozpoczynamy słowami: „*W imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego. Amen.*”, czyli najkrótszym wyznaniem wiary w Trójcę Przenajświętszą jakim jest ten znak czyniony ręką, w której trzymamy krzyżyk koronki, aby (zanim zaczniemy powtarzać poszczególne elementy Różańca) po tym uczynionym znaku, z miłością go ucałować. Zapraszamy Boga do naszej modlitwy. Bóg bowiem pierwszy nas umiłował. Z miłości Syn Boży umarł na krzyżu, żeby nas zbawić. Z miłości Duch Święty pociesza nas, pomaga nam modlić się, żyć w świętości i konsekwentnie prowadzi do życia wiecznego z Ojcem i Synem, i Duchem.

Nadal trzymając krzyżyk w



dłoni odmawiamy „**Skład Apostolski**”, czyli „Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego, Stwórcy nieba i ziemi...” Wyrażamy w ten sposób i precyzujemy nasze wyznanie wiary. Staramy się świadomie, ze zrozumieniem, otwierając się na Ducha Świętego wypowiadać słowa tej modlitwy. W otwieraniu się na Ducha Świętego pomaga nam pięć pierwszych paciorków ustawionych tuż za krzyżykiem.

Jeden, ten nieco większy, odzielony wskazuje na **Modlitwę Pańską**: „Ojczy nasz, któryś jest w niebie, święć się Imię Twoje...”

Dalej są trzy ułożone blisko siebie paciorki, na których trzykrotnie odmawiamy **Pozdrowienie Anielskie**: „Zdrowaś Maryjo łaski pełna, Pan z Tobą...”. Prosimy w nich o przymoczenie i umocnienie w nas wiary, nadziei i miłości - trzech cnót teologicznych, które pochodzą od Boga i ku Niemu są skierowane. Kształtują w nas autentyczną postawę modlitwy.

Piąty paciorek to **Doksologia trynitarna**: „Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu, jak była na początku, teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.” Przy wymawianiu imion Osób Boskich skłaniamy delikatnie głowę. Doksologia ta przypomina nam, że modlitwą i życiem powinniśmy oddawać cześć Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu. Jest to zarazem takie nasze pierwsze dziękczynienie za owoce odmawianej modlitwy. Dziękujemy Bogu, że już wysłuchuje naszych prośb, że użycza nam wiary, nadziei i miłości, że przyjmuje intencje w których się modlimy.

Po tych wstępnych modlitwach zanurzamy się już w kręgu różańcowym, który symbolizuje szereg paciorków (54) tworzących jak gdyby wianek związany medalikiem. Przesuwamy po nim palce rozważając poszczególne tajemnice różańcowe. W całym Różańcu jest ich dwadzieścia. Podzielone są



fol. arch. red.

na cztery części: pięć tajemnic radosnych, pięć bolesnych, pięć światła i pięć chwalebnych. Sama korona różańcowa składa się z pięciu dziesiątek i czterech oddzielających je pojedynczych koralików. Rozważamy więc na niej albo tajemnice radosne, albo bolesne, albo światła, albo chwalebne. Po podaniu tytułu rozważanej tajemnicy odmawiamy jedną Modlitwę Pańską, 10 Pozdrowień Anielskich i jedną Doksologię Trynitarną, a następnie wymawiamy słowa, których Maryja nauczyła pastuszków z Fatimy. Jest to **Modlitwa fatimska**: „O mój Jezu, przebacz nam nasze grzechy, zachowaj nas od ognia piekielnego, zaprowadź wszystkie dusze do nieba i dopomóż szczególnie tym, którzy najbardziej potrzebują Twojego miłosierdzia.”

Każdą część Różańca kończymy **Antyfoną**: „Pod Twoją obronę uciekamy się, Święta Boża Rodzicielko...” Polecamy w niej Maryi papieża i jego intencje. Można też, zwłaszcza kiedy modlimy się we wspólnocie, odmówić modlitwę „O Maryjo bez grzechu pierworodnego poczęta...”

Jeśli w czasie modlitwy różańcowej trudno nam wytrwać, skupić uwagę, bo tak zwyczaj-

nie, po ludzku nachodzą nas rozproszenia. Wkradają się myśli o wielu różnych sprawach. Czy to światowych, czy to domowych, czy zawodowych lub osobistych, które nas radują albo smucą, ale naprawdę nas zajmują, to co wtedy? Czy jest ona niegodna, zła? Otóż nie. Nie jest to nic aż tak strasznego. Jeżeli bowiem uznajemy, że różaniec jest modlitwą mówiącą o życiu Jezusa i Maryi, i o naszym życiu, to przecież możemy także włączyć do niej te nasze codzienne sprawy. Bowiem Jezus i Maryja przez swą obecność w tej naszej modlitwie różańcowej pragną przemieniać nasze życie. Bo nasze sprawy są im tak samo bliskie. Powinniśmy więc ciągle je im polecać. Zatem niech modlitwa różańcowa stanie się modlitwą naszego życia. Módlmy się nią nie tylko w październiku, ale przez cały rok. Bierzmy przykład z wielkich Polaków: Prymasa Tysiąclecia, kardynała Stefana Wyszyńskiego, który kiedyś powiedział: „**Zyjmy się z Różańcem tak, abyśmy go stale odmawiali, abyśmy łatwo doń wracali, abyśmy mu poświęcali wszystkie wolne chwile.**”, jak i św. Jana Pawła II, który w krótkiej modlitwie o pomoc prosi samą Matkę Bożą: „**O Maryjo, która wkładasz w nasze dłonie koronkę Różańca świętego, naucz nas odmawiać, abyśmy w Twojej szkole stali się prawdziwymi ludźmi kontemplacji i świadkami Chrystusa!**” A chcąc ustrzec się znużenia, lub bezmyślnego powtarzania kolejnych „Zdrowasiek”, warto wypowiedzieć tytuł rozważanej tajemnicy, przypomnieć sobie, co o niej napisano w Ewangelii i krótko zastanowić się nad nią, potem dopiero przystąpić do odmawiania modlitw jej przypisanych.

Bogumiła Lech – Pallach
bogumilalech@wp.pl

Mruczanka o Aniołach



fol. arch. red.

Bóg stworzył nas doskonale, talentów dał nam też wiele. I jest nam nie tylko Panem lecz Bratem i Przyjacielem. On kocha nas bardzo mocno i z tej Miłości ogromu Dał nam ku naszej radości legiony Świętych Aniołów.

Anioły są tajemnicze, zwłaszcza ten osobisty. Nie widać go ani nie słychać, choć z jednej jadamy miski. I tylko gdy się zapatrzysz, zamyślisz, w ciszy zadumasz, To może od niego usłyszysz opowieść o Boskich Cudach.

Anioły są sprytnie ogromnie ... zmieniają często postać. Gdy spotkasz którego po drodze Na pewno go nie rozpoznasz. Czasem rękę jak żebrak wyciąga, czasem chwyta ciebie gdy toniesz. Czasem ptakiem słodko ci śpiewa w drzewa zielonej koronie.

Anioły są bardzo pomocne i użyteczne wielce Wspierają nas wielką miłością, zwłaszcza gdyśmy w rozterce. One Boga znają, a także wiedzą o diabelskich sidłach Skrzydłami własnymi ochronią gdy zły już ma Cię na widłach.

Anioły są piękne ogromnie - Boskiego odbicie Uroku Więc muszą być niewidzialne by nie porazić ci wzroku. I tylko żyjąc pokornie może się z czasem doczekasz, Że kątem oka zobaczysz jak się twój Anioł uśmiecha.

Piotr Koziński, Derby, 18.08 AD 2015

ogłoszenie >>>>

Zapraszamy do naszej parafii:

Koronka do Bożego Miłosierdzia

od poniedziałku do piątku

15:00

Adoracja Najświętszego Sakramentu

od poniedziałku do soboty

16:00-17:30

Pokój i Dobro!

<<<< ogłoszenie

ogłoszenie >>>>

Zbiórka parafialna

Zbieramy pieniądze na obłożenie granitem głównych schodów do naszego Kościoła.

Bóg zapłać za wszystkie złożone ofiary.

konto klasztorne: 46 1240
1239 1111 0010 0295 2102

Pokój i Dobro!

<<<< ogłoszenie



**Okładki naszego pisemka
na przestrzeni lat (1994-2017)**

